

STRZELEC

ORGAN  T-WA

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 47). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

TREŚĆ NUMERU: Pod znakiem Unji. Przeobrażenie armii nowoczesnej — *J. Swarżński*. Układ narodowościowy ludności w Polsce (dokon.) — *Wł. Wakar*. Zarządy — *Henryk Marjan Królikowski*. Związek Bezpieczeństwa Kraju: Wychowanie fizyczne w Z.B.K. — *Tadeusz Kawalec por.* Korespondencje. Z życia Organizacji. Z życia organizacji wychowawczych młodzieży. Gen. Szeptycki i Rydz Śmigły o pracy d-ra Wauthy p. t. „Dusza Żołnierza”. Dział urzędowy Stow. Związek Strzelecki. Dział sportowy — *J. Muszkieł*. Wiadomości różne: Echo krakowskie obchodu powstania styczniowego (Listy do redakcji).

Pod znakiem Unji.

Dobrowolnemi więzami stłaczani przed wiekami z Litwą w Horodle i Lublinie przetrwaliliśmy dni chwały i klęski za czasów niepodległej Rzeczypospolitej i w dniach narodowej śaloby. Walczyliśmy na wszystkich polach bitew o utracony był niepodległy Ojczyzny, składając na o tarczy wolności daninę z krwi i mienia. Po przeszło wiekowej niewoli wojska polskie zajęły po raz pierwszy Wilno w kwietniu 1919 r. Wódz Naczelny Wojsk Polskich, Józef Piłsudski, syn Ziemi Wileńskiej, w odezwie swej do ludności zapowiedział uroczystie, iż będzie ona miała możność swobodnego decydowania o przyszłych losach tej Ziemi. W czasie najazdu bolszewików Wilno wbrew woli ludności zostało oddane Litwie Kowieńskiej. Czynn gen. Żeligowskiego potargał te wlezy i przywrócił moc obowładzającą zapewnieniom danym ludności swobodnego decydowania o losie Ziemi Wileńskiej. Usiłowania czynników zewnętrznych decydowania o przyszłych losach tej Ziemi nie dały rezultatów. Zebrał się więc w murach Wilna sejm, wybrany powszechną wolą ludności, który na uroczystym posiedzeniu dn. 20 b. m. powzwał uchwałę, mocą której potargał varzucone Wileńszczyźnie więzy, a połączył ją nanowo dobrowolnemi więzami z niepodległą Rzeczpospolitą Polską.

Uchwała w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej brzmi:

„W Imię Boga Wszchemogącego, My, sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołany, pełnię prawa do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wle'owiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, w uchwałach konstytucji majowej z roku 1791 ukoronowanemi, ziemi nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły oraz na krew ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach narodu o wolność po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi, Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego—zgodnie z prawem narodu do stanowienia o sobie w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie wolności i wszechstronnego duchowego i materialnego rozwoju—na posiedzeniu dn. 20 lutego 1922 r. uchwalamy i stanowimy:

1) Wszelkie węzły prawnopństwowe, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, uważamy za bezpownotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosji prawa ingerowania w sprawy ziemi wileńskiej.

2) Roszczenia prawnopństwowe do ziemi wileńskiej, zgłaszane przez Republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z dnia 12 lipca 1920 r., jako też i wszelkie inne odrzucamy i nasawsze uchylamy.

3) Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji zarówno o losach naszej ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urzędzeń, powziętej przez czynniki obce wbrew naszej woli.

4) Ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Rzeczpospolita polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską.

6) Właściwe władze Rzeczypospolitej polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r.

7) Wzywamy Sejm ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej polskiej do natychmiastowego wykonywania praw i obowiązków wypływających z tytułu przynależności ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej polskiej.

Zjednoczeni krwią przelaną w walce o wolność, zespoleni na mocy powyższej uchwały w jedną nierozdzielną całość, dzielić będziemy wspólnie dni chwwały i żaloby i bronić dzieła zrodzonego z wielkiej miłości. A bratni naród litewski zrozumie czasem, że my kajdan niewoli nikomu nie niesiemy, walcząc za naszą i waszą wolność.

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

III.

Praca wychowawczo-wojskowa, polegająca na wyćwiczeniu w mustrze, włożeniu rekruta do pewnych nałogów i cech wojskowych, oparta na wytworzeniu w wojsku swoistej atmosfery „ducha wojskowego”. dawała materiał, który można było użyć dowoli. Ujęto to wszystko w ramy jednostek wojskowych, dowództw wyższych, niezależnie i niezwiązanych z administracją i życiem kraju, oderwanych od spraw nurtujących życie społeczeństwa. W razie powoływania rezerw, pociągano je do tych jednostek zamkniętych, odgradzono od nado, uważając go za czynnik niepewny i podejrzany dla wojska. To też roczniki starsze, żyte ze społeczeństwem i przejęte jego prądami, a więc krytyczne w stosunku do swoistej ideologii „koszarowej”, traktowano bez entuzjazmu, jako materiał drugorzędny i zamyślano użyć, jako czynnik pomocniczy na tyłach w zluźbie etapów. Conajwyżej roczniki młodsze rezerwy, niedawno wyszłe z koszar, a więc przejęte jeszcze w pewnej mierze duchem koszarowym, chciano użytkować do uzupełnienia oddziałów czynnych, przerezdzonych wskutek strat i to w odsetkach nieznacznych, obawiając się zatrądy ducha wojska. Dlatego myślano o przyszłej wojnie, że decydujące bitwy przeprowadzą armje czynne, że one, zderzwszy się z sobą, przechyłą zwycięstwo na jedną, czy drugą stronę. Do użycia rezerw nie dojdzie nawet,

a w każdym bądź razie nie będą one odgrywały decydującej roli. Naród pozostanie poza sprawą wojny. Dopiero wojny ostatnie: wojna bałkańska 1912-13 i wielka wojna europejska narzuciły konieczność zmian w użyciu sił ludzkich kraju. Narody, zmuszone do rzucania coraz to nowych sił na pole walki dla rozstrzygnięcia wojny, sięgały coraz to głębiej do rezerw ludzkich kraju.

Gdy w 1870 roku Francja w wojnie nawskroś narodowej na trzydzieści kilka milionów posiadanej ludności wystawiła niespełna półtoramiljonową armję, wliczając w to już gwardję narodową i jednostki ochotnicze wolnych strzelców, to Bułgarja w 1912-13 uzbraja już do 15 proc. ludności, a Francja podczas ostatniej wojny wystawiła blisko osiem milionów żołnierza, pociągając cały kraj do służby pomocniczej i materiałnej.

Armje te—to już nie amalgamaty o małych odsetkach rezerwistów, utrzymywanych w korbach przez „kapitulantów” i żołnierzy czynnych, ani armje, posiadające obok oddziałów służby czynnej większe jednostki rezerwy, milicje i t. d., używane w kraju do służb i prac pomocniczych. Są to już armje jednolite i choć złożone z samych prawie rezerwistów, czy nawet niewyszkolonych przed wojną obywateli, używane są do wszelkich akcji bojowych

Co więcej, w ciągu samej wojny z surowego, nieprzygotowanego wojskowo materiału tworzono całe armje, które musiały bić się, a nawet odegrały decydującą rolę na placu walki. Armje te tworzyły państwa, które, mając przed wojną minimalną siłę zbrojną i to jedynie najemną, nie miały nawet dostatecznych kadr oficerskich i podoficerskich, i powoli dopiero, zmuszone koniecznościami wojny, przy-

gotowały swe siły wojenne. Odbiło się to na kolejach wojny, przedłużyło ją niezmiernie i w późniejszym okresie dopiero pozwoliło rzucić na plac boju nowe, powołane, wyćwiczone w rzemiośle wojennym, dopiero podczas samej wojny organizowane—siły.

J. Swarzeński.

(D. c. n.)

Układ narodowościowy ludności w Polsce.

(Dokończenie).

Na wschód od obrszaru litewskiego, katolickiego, ciągnął się dawniej bezpośrednio obok obszar białoruski, prawosławny. Granica ta nie była nigdy państwowa, a przeto i nie zdobywała trwałości narodowej. Język białoruski usuwał ustawicznie litewszczyznę ku zachodowi, wbijając się w nią klinami, rąbkami i wyspami, zaokrąglając się następnie i wchłaniając pozostawione na tyłach wyspy litewskie. W ten sposób powstała smuga: językowo-białoruska, wyznaniowo-katolicka dookoła wielkiego ośrodka polskości, jakim od Unji zostało Wilno, wzdłuż całego zachodniego pogranicza Litwy etnograficznej. Wyznanie przeciwstawiało tu ludność Białorusinom, z którymi za słabo jeszcze łączył ją język, mowa zaś oddzielała wyraźnie od Litwinów, z którymi zrywała się więc nic wspólnego pochodzenia. Gdy odrodzenie litewskie pobudziło i tu ruch odrodzeniowy, jedyną dlań karmią poważną została polskość miejscowa, z którą łączyła go wiara „polska” i tradycja państwowa, a niejaskrawie oddzielał język. To były podstawy polonizacji samorzutnej, w wyniku której powstała nowa dzielnica etnograficzna polska, Litwą Środkową dziś zwana. Na obszarze jej dzisiejszym (20 tysięcy km. kw.) mieszkał przed wojną 1 milion mieszkańców, zgorą 60% Polaków, Litwinów zaledwie kilka %, żydów kilkanaście i kilkanaście również Białorusinów, przyczym tym jednolitszą wyznaniowo, czystą językowo i bardziej uświadomioną naro-

dowo jest tam ludność polska, im bliżej znajduje się litewskiej etnograficznej granicy.

Obwód Białostocki (około ½ miliona ludności, w tym 60% polskiej, 20% żydowskiej) „pozwolono” nam odrazu wcielić do Rzeczypospolitej. Resztę dawnej gub. Grodzieńskiej z częściami Mińskiej, oraz wschodnimi skrawkami Wileńskiej, stanowiącemi t. zw. korytarz ku Łotwie, użykaliśmy dopiero na mocy Traktatu Ryskiego. Powiaty Grodzieński i Wołkowyski, gdzie spis przedwojenny wykazywał najwięcej Polaków, a spisy wojenne nawet większość, obok bardzo pokaźnej mniejszości białoruskiej, wcieliliśmy do województwa Białostockiego, jako korytarz ku Wilnu. Resztę podzieliliśmy pomiędzy województwa Nowogrodzkie i Poleskie, do ostatniego włączając i części pólnocne Wołynia. Nowogrodzkie ma skład dość jednolicie białoruski. Polacy poważniejszy odsetek tu stanowią w korytarzu łotewskim, na całym obszarze zaś obu województw (60 tysięcy km. kw.) na 2 miliony ludności nie przekraczali wiele ponad 20%, obok 15% żydów na tle głównej, wyłącznie włościańskiej masy wyznania wschodniego, przeważnie białoruskiej, częściowo na południu Polesia — ukraińskiej. Tak, jak na Wołyniu, panowanie Rzeczypospolitej opierać się tu nie może na liczebności Polaków, ale na sympatykach dla rządów polskich z pośród miejscowego ludu, własnych państw nie mającego.

„Za granicą osiągniętą na mocy Traktatu

Ryskiego została połowa jeszcze Litwy historycznej, o jakichś 6 milionach ludności, w czym do pół miliona Polaków. Głównymi tu siedzibami naszymi są Mińsk z okolicą (do 30%) i Połock z szerokim promieniem na Lepel i Drysę (do 20%), wogóle prawy brzeg Dniepru i obydwaj brzegi Dźwiny.

W granicach zaś Rzeczypospolitej ze Śląskiem i Wilnem w r. 1910 mieszkało do 29 milionów mieszkańców, w czym do 18 milionów (61%) Polaków, do 2 milionów (7%)

Niemców, 3 miliony żydów (11%) z górami 1 milion Białorusinów (4%) i 5 milionów Ukraińców (17%).

Spis zapewne potwierdzi w ogólności te liczby, oraz stosunki narodowościowe dla bieżącego okresu. Ale od liczb ryczałtowych dla całego obszaru państwowego więcej znaczą stosunki w poszczególnych okolicach, gdyż według ich rozwoju bada się kierunek zachodzących przemian w stanie ludności.

Wł. Wakar.

Z a r z ą d y.

III.

Pierwsze Zarządy Okręgowe Związku Strzeleckiego powstały w taki sam sposób, w jaki wogóle była budowana cała organizacja, t. j. od góry. Prawda ludzie, wchodzący w skład tych zarządów, zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że tytułowanie się w takich warunkach zarządem, było co najmniej uzurpacją; to też do nazwy „Zarząd Okręgowy“ dodano słowo: Tymczasowy,—oraz uchwalono formułę, iż wszystkie postanowienia i zarządzenia Tymczasowego Zarządu Okręgowego noszą charakter prowizoryczny, choć obowiązujący i winny być przez pierwsze Walne Zebranie Delegatów Okręgowych aprobowane i zatwierdzone.

Należy przyznać, że Tymczasowe Zarządy Okręgowe spełniły swoje zadanie z podziwu godną energią i wytrwałością. Mowa tu naturalnie o akcji organizacyjnej. Bo też bez specjalnych środków pieniężnych, bez poparcia instytucji państwowych i społecznych, naodwrot walcząc ze wściekłą naganką partyjną i niegodziwym oszczerstwem, zdołały Tymczasowe Zarządy przez kilka miesięcy swego istnienia pokryć siecią Obwodów i Oddziałów strzeleckich, podległe sobie obszary terytorjalne Okręgów, nawiązać łączność, rozpocząć systematyczną agitację, zwołać Walne Zebrania Okręgowe, dokonać ukonstytuowania się prawowitych władz okręgowych etc.

Że Zarządy Tymczasowe dobrze odegrały swoją rolę i że cieszyły się zaufaniem swych współobywateli świadczą podziękowania i wyrazy uznania, wypowiedziane na Walnych Zebraniach, świadczy o tym ponowny wybór byłych członków Zarządów Tymczasowych do prawomocnych władz okręgowych. Dlatego też zaznaczyć trzeba dobitnie, że szybki rozwój organizacyjny Związku Strzeleckiego, zwalczanie największych przeszkód, ugruntowanie Związku na pewnych i mocnych podstawach, zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Tymczasowym Zarządom Okręgowym.

Dalsze kroki Zarządów Okręgowych są i będą niemniej trudne i ciężkie. Zarząd Okręgu Strzeleckiego nie jest rzeczą małą; myli się ten kto przypuszcza, że czekają go tam zaszczyty i pobożne próżnowanie. Zarząd Okręgu jest to kierownictwo całą prowincją, jest to kierowanie zespołów i tysiącami dusz ludzkich, oczekujących i spragnionych pokarmu ideowego, oraz pracy twórczej — mrówczej, zarazem wdzięcznej i niewdzięcznej, pracy, której rzeczywiste owoce ujrzy dopiero następne pokolenie. Dlatego też ludzie, biorący na siebie ciężar takiej odpowiedzialności, a zarazem i władzy, muszą być kryształowo czysti, oddani sprawie duszą i ciałem, no i posiadający zaufanie swych współobywateli w formie bożwzględnej.

Jak wiadomo Zarząd Okręgu składa się:

z prezesów obwodów danego okręgu, oraz Wydziału Wykonawczego, złożonego z 5-ciu ludzi wybranych na Walnym Zebraniu Delegatów Okręgowych, z pośród członków oddziału miejscowego t. j. siedziby okręgowej. Prezesa Zarządu, który jest jednocześnie i przewodniczącym Wydziału Wykonawczego wybiera bezpośrednio Walne Zebranie. Zwracam na ten szczególny baczność uwagę. Wyborem tym podkreślają wyborcy swoje specjalne zaufanie do kierownika okręgowego, to też ma on cokolwiek większe prawa i prerogatywy, niż reszta członków Zarządu, ale i odpowiedzialność jego przez to samo jest większa, niż innych.

Niezmiernie ważną jest rzeczą, jak już podkreślałem w poprzednich artykułach, umiejętny podział czynności, czyli organizacja pracy. Wydział Wykonawczy Okręgowy jest tym aparatem, który przez sprawnie i celowo postawioną robotę, niewielkim stosunkowo trudem, zdoła opanować sytuację wewnętrzną i nadać jej odpowiedni kierunek.

Więc przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że okręg strzelecki jest jednostką organizacyjno-administracyjną, że jedynie sprężyste, wyrozumiałe, lecz twarde rządy zabezpieczą Wydziałowi Okręgowemu posłuch, poszanowanie i uznanie. Wprowadzenie rozumnej i roztropnej dyscypliny organizacyjnej jest czołowym zadaniem Wydziałów i Zarządów Okręgowych. Bez tej, że się tak wyrażę, umiejętności brania ludzi „za łeb” próżne będą wysiłki najzdolniejszych i najofiarniejszych pracowników okręgowych. Tylko ten, kto posiada sztukę administracyjną, ów dar rządzenia i kierowania ludźmi tak pojedynczymi, jak i całymi zespołami ludzkimi, może sięgać po zaszczyt członka Wydziału Okręgowego.

Jak już wyżej wspomniałem Okręg jest również jednostką organizacyjną t. j. jednostką zamkniętą i w wielu względach całkiem samodzielna. Znaczy to, że wszystkie zadania, jakie się mieszczą w ramach ustawy strzeleckiej, muszą tu być precyzyjnie zastosowane i konsekwentnie wprowadzane w życie. Przejrzyjmy kolejno, lecz króciutko te zadania i podział ich między poszczególnymi członkami Wydziału Okręgowego. A więc:

Prezes — wybitny działacz społeczny, nadaje ogólny kierunek, reprezentacja na zewnątrz, zała-

twianie zatargów wewnętrznych między obwodami, kontrola pracy członków Wydziału Okręgowego, przestrzeganie dyscypliny organizacyjnej.

Secretarz — prawnik, prowadzenie biura, protokołu, terminarza, porady prawne, ewidencja Zarządów Obwodowych i Oddziałowych, projekty regulaminów wewnętrznych, projekty zmian statutowych, załatwianie korespondencji, odpowiedzialność za pieczęć.

Skarbnik — człowiek o ile możliwości finansowo dobrze usytuowany, aby wrazie potrzeby mógł Zarządowi swoją gotówkę czasowo pożyczyć, (naturalnie takich naiwnych jest mało, ale próbować znaleźć takiego nie zawadzi) — musi to być człowiek mocny, energiczny, wytrwały, mający duże zdolności finansowe i przedsiębiorczy, jednym słowem drugi minister skarbu Rzplitej Polskiej — Michalski, naturalnie taki sobie mały Michalski.

Bibliotekarz, — czy, jak kto woli, kierownik kulturalno-oświatowy, działacz społeczno-oświatowy, propaganda słowna, organizowanie kursów dla referentów oświatowych, zakładanie kursów dla analfabetów, odczyty, teatry amatorskie świetlice, redagowanie pisma okręgowego ect. ect.

Komendant — wojskowy w czynnej służbie lub w rezerwie: wyszkolenie wojskowe, sporty, organizacja, ewidencja członków, dyscyplina wojskowa.

Naturalnie mowa tutaj o kierownictwie — bo wzorowo postawiony Okręg winien posiadać płatnych funkcjonariuszów dla prac wykonawczych, względnie członkowie Wydziału, o ile nie posiadają środków osobistych, a cały czas swój poświęcają Strzelcowi, powinni otrzymywać odpowiednie uposażenie pieniężne. Zarząd Okręgu winien wogóle myśleć o tym, aby aparat swój wykonawczy konstruować nie na dorywczej, lecz na stałej i ciągłej pracy, specjalnie poświęconych i dobrze płatnych jednostek. — Czas stawiać kwestję realnie — życiowo, inaczej taka machina, jak Zarząd Okręgu, zadania swego z powodu technicznych trudności nie będzie w stanie wypełnić, a co zatym idzie, zatrzyma na dłuższy czas rozwój organizacji, zniechęci ludzi do pracy, utraci wiarę w rzeczy całkiem możliwe i pozbawi zaufania kierujące jednostki.

Podawanie sposobów, jakich należałoby użyć dla sprostania zadaniom, o których była mowa wyżej, nie leży w intencji niniejszych uwag, jest ich tyle i tak różnych, że, dla chcącego z nich skorzystać, wystarczy tylko silna wola i wytrwały charakter.

Sprawami i ludźmi kieruje wola, a nie

przeznaczenie jak twierdzą okultyści — czyli dla chcącego niema nic trudnego. W danym wypadku i niżej podpisany tak twierdzi—silna wola, tylko owo zwycięskie „chcę“... daje owoc zwycięstwa i osiąga cel.

Henryk Marjan Królikowski

Związek Bezpieczeństwa Kraju.

Wychowanie fizyczne w Związku Bezpieczeństwa Kraju. (Dokończenie)

Opracowane przez Komendę Główną zasady organizacji wychowania fizycznego i sportu w Związku na całym jego terenie przedstawiają się w następujący sposób:

Ogólne zasady

Wychowaniem fizycznym w Związku Bezpieczeństwa Kraju, w najszerszym tego słowa znaczeniu, kieruje Wydział Wychowania Fizycznego przy Komendzie Głównej Z.B.K., który składa się z kierownika Wydziału, jego zastępcy i sekretarza, mianowanych przez Komendanta Głównego. Wydziałowi Wychowania Fizycznego podlegają okręgi sportowe, pokrywające się z istniejącymi już okręgami ZBK (5 okręgów), na czele których stoją inspektorzy okręgowi Związku Bezpieczeństwa Kraju, dobierający sobie z pośród podległych im funkcjonariuszy zastępców.

Każdy okręg sportowy dzieli się na szereg autonomicznych kół sportowych, posiadających własny statut, wspólny dla wszystkich kół, w myśl którego kieruje całokształtem prac koła sportowego Zarząd, składający się z prezesa, vice-prezesa i 6 członków. Przewodniczący kół sportowych w każdym okręgu podlegają kierownictwu tegoż.

Zakres działania i kompetencje.

Zakres działania i kompetencje poszczególnych organów sportowych są dość szerokie i tak:

Wydział Wychowania Fizycznego działa samodzielnie w tym znaczeniu, że może i po-

winien przejawiać w jak najszerszym stopniu swoją inicjatywę celem pokierowania w należyty sposób wychowaniem fizycznym całej organizacji, jednakże wszelkie jego projekty wymagają aprobaty Komendanta Głównego. Za właściwy kierunek pracy i stan wychowania fizycznego jest odpowiedzialny kierownik Wydziału Wychowania Fizycznego przed Komendantem Głównym Związku Bezpieczeństwa Kraju.

W szczególności do obowiązków Wydziału Wychowania Fizycznego należy:

a) pobudzanie inicjatywy podwładnych mu organów sportowych dla wzmoczenia działalności sportowo-wychowawczej w okręgach sportowych.

b) czuwanie nad tym, by wychowanie fizyczne objęło wszystkie jednostki organizacyjno-sportowe (wszystkie okręgi sportowe i jak największą ilość kół w każdym z nich).

c) krzewienie sportu wśród najszerszych warstw robotniczych i wiejskich, a nietylko wśród małomiasteczkowej inteligencji, podtrzymywanie i pobudzanie inicjatywy w tym kierunku.

d) organizacja propagandy sportu i wychowania fizycznego na całym terenie działalności Związku Bezpieczeństwa Kraju.

e) troska o przygotowanie sił fachowych dla należytego pokierowania wychowaniem fizycznym w okręgach sportowych i organizowanie w tym celu kursów sportowych.

f) troska i opieka nad materialnymi potrzebami kół sportowych.

g) dopomaganie do rozwoju kołom sportowym przez pośredniczenie z władzami administracyjnymi, o ile starania w tym kierunku, czynione przez miejscowe Zarządy ZBK, nie odniosły skutku (boiska sportowe, lokale i t. d.).

h) organizowanie dorocznych igrzysk sportowych Związku Bezpieczeństwa Kraju w Wilnie.

i) dopomaganie okręgom sportowym w organizowaniu okręgowych igrzysk sportowych.

j) dopomaganie innym instytucjom społeczno-oświatowym (kołkom młodzieży wiejskiej, Straży Kresowej, i t. d.) w organizowaniu kół sportowych.

k) urządzenie raz na dwa miesiące zebrań informacyjno-sportowych dla omówienia ogólnych potrzeb i zadań wychowania fizycznego w Związku Bezpieczeństwa Kraju. (W zebraniach powyższych obowiązani są brać udział wszyscy kierownicy okręgów sportowych).

l) szerzenie wydawnictw sportowo-wychowawczych, względnie podejmowanie takich dla rozpowszechniania zasad wychowania fizycznego wśród najszerszych warstw i organizowanie w tym celu odczytów, bibliotekzek sportowych i t. d.

Okręgi sportowe działają w ramach zasad organizacji wychowania fizycznego i sportowego w Związku Bezpieczeństwa Kraju, jednakże mają obowiązek wnoszenia inicjatywy i przedstawiania swoich projektów w zakresie wychowania fizycznego okręgu sportowego, które mają moc obowiązującą dopiero po uzyskaniu aprobaty Wydziału Wychowania Fizycznego. W szczególności do obowiązków kierowników okręgów sportowych należy:

a) pobudzanie i podtrzymywanie inicjatywy kół sportowych.

b) czuwanie nad wszechstronnym rozwojem sportu w okręgach sportowych.

c) organizowanie igrzysk sportowych.

d) urządzenie raz na miesiąc zebrań informacyjnych okręgu sportowego dla wszystkich przewodniczących kół sportowych okręgu celem omówienia wspólnych spraw.

e) pośredniczenie w razie potrzeby z władzami (celem uzyskania boisk, lokali i t. d.).

f) prowadzenie rejestracji wszystkich kół sportowych na terenie okręgu i przesyłanie w jednym odpisie Wydziałowi Wychowania Fizycznego.

g) nadsyłanie miesięcznych sprawozdań z działalności kół sportowych okręgu i ich poszczególnych sekcji.

h) propaganda sportu.

i) prowadzenie dokładnej statystyki kół sportowych, dotyczącej ilości członków w każdym kole (honorowych, rzeczywistych, nadzwyczajnych), ilości członków czynnych zgromadzonych w poszczególnych sekcjach, ilości rozegranych zawodów, [z kim i z jakim wynikiem, i wogóle wszelkich danych, jakie mogą mieć znaczenie dla historii sportowej kół.

Zasady organizacji i obowiązki organów kierowniczych koła sportowego określa dokładnie oddzielny statut kół sportowych Związku Bezpieczeństwa Kraju, które dzielą się na sekcje: gimnastyczną, lekkoatletyczną i piłki nożnej i utrzymują ścisły kontakt z Zarządem Związku Bezpieczeństwa Kraju (okręgowym, lub obwodowym, zależnie od tego, gdzie koło sportowe powstanie) w ten sposób, że prezes koła sportowego wchodzi do Zarządu Z. B. K. z głosem decydującym w sprawach koła, składa sprawozdanie z działalności koła Zarządowi, przedstawia i referuje mu potrzeby tegoż. Zarząd Związku Bezpieczeństwa Kraju ze swej strony obowiązany jest: dbać o rozwój koła, dopomagać mu w zrealizowaniu jego zadań i wogóle przyczyniać się do jaknajwydatniejszego jego rozwoju. (Bliższe szczegóły określa omawiany statut).

Koła sportowe młodzieży wiejskiej, „Straży Kresowej“ organizowane są na tych samych zasadach, co koła sportowe Z.B.K. i wchodzi w ramy ogólnej organizacji sportu Z.B.K.

Stosunek kół sportowych Z. B. K. do ogólnosportowych organizacji na terenie Wileńszczyzny.

Ażeby kołom sportowym Związku Bezpieczeństwa Kraju umożliwić współpracę z ogólnosportowymi organizacjami, jako fachowymi organami w zakresie sportu, zostały ustalone następujące zasady, a mianowicie:

Koła sportowe Związku Bezpieczeństwa Kraju mogą być członkami ogólnosportowych organizacji (jak okręgowy związek piłki nożnej, okręgowy związek lekkiej atletyki i t. d.), o ile złożą piśmienną prośbę, wyszczególniając przy tym, jaka sekcja sportowa koła, do jakiego ogólnego związku sportowego chce należeć. Powyższa prośba musi być niezwłocznie prze-

ślana za pośrednictwem okręgu sportowego do Wydziału Wychowania Fizycznego, celem ułatwienia przez tenże dalszych formalności. Przyjęte w ten sposób do ogólnych związków sportowych sekcje kół obowiązane są stosować się ściśle do postanowień i statutu tychże związków. O ile nie istnieje dla gałęzi sportu uprawianej w kole sportowym miejscowy okręgowy związek, wówczas członkowie odnośnej sekcji będą mogli zgłosić swoje przystąpienie do najbliższego okręgowego związku sportowego, który dla takiej gałęzi sportu egzystuje.

Bliższe szczegóły stosunku kół sportowych Z. B. K. do omawianych organizacji ogólnosportowych określają specjalne umowy.

Igrzyska sportowe Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Ażeby wytworzyć większą spójnię wśród organizowanych na terenie Związku kół sportowych i równocześnie pobudzić ambicję sportową zarówno okręgów, kół sportowych, jak i poszczególnych zawodników, a zarazem mieć względnie dokładny obraz osiągniętej sprawności fizycznej, organizuje Związek Bezpieczeństwa Kraju okręgowe i doroczne igrzyska sportowe Z.B.K. w Wilnie, w porozumieniu z donośnymi okręgowymi związkami Wileńszczyzny.

Program dorocznych igrzysk sportowych rozpada się na trzy części, a mianowicie: piłkę nożną, lekką - atletykę i pięciobój strzelecki Z. B. K.

Do konkursu w piłce nożnej stają mistrzowskie drużyny okręgów sportowych Z.B.K., które grają ze sobą na podstawie losowania. Drużyna przegrywająca odpada, a dwie pozostałe przystępują do decydującej rozgrywki. W razie nierozstrzygniętego wyniku odbywa się ponowne spotkanie. Zwycięska drużyna otrzymuje tytuł mistrza Związku Bezpieczeństwa Kraju w piłce nożnej.

Do konkursu w lekkiej atletyce stają najlepsi lekkoatleci okręgów (na zasadzie odbytych uprzednio zawodów okręgowych), którzy współzawodniczą ze sobą w myśl ogólnych zasad ustalonych w przepisach lekkiej-atletyki Polskiego Związku Lekko-atletycznego. Zwycięzcom w poszczególnych punktach może być przyznany tytuł mistrza Z.B.K. (np. w rzucie

kulą i t. p.), o ile osiągną ustalone regulaminem Z.B.K. minima. Program lekkoatletyczny obejmuje wszystkie rodzaje biegów, skoków i rzutów.

Pięciobój strzelecki Związku Bezpieczeństwa Kraju obejmuje: strzelanie, szermierkę na bagnety, rzut granatem, bieg na 100 metrów, oraz skok w dal z rozbiegiem. Zwycięzca w pięcioboju, który uzyska największą ilość punktów otrzyma tytuł mistrza Związku Bezpieczeństwa Kraju w pięcioboju.

Okręgowe igrzyska sportowe ZBK. posiadają ten sam program, co doroczne, przy czym zwycięzcom przysługuje tytuł mistrzów okręgowych (n. p. mistrzowska drużyna piłki nożnej Podbrodzie, okręgu sportowego Święciały, mistrz okręgowy w pięcioboju ZBK, w rzucie dyskiem i t. d.)

Dla zwycięzców w dorocznych igrzyskach ZBK wyznacza nagrody Komenda Główna, dla zwycięzców okręgowych—okręgi sportowe.

Popisy gimnastyczne Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Niezależnie od okręgowych i dorocznych igrzysk sportowych ZBK mogą być urządzone popisy gimnastyczne w poszczególnych okręgach, jako popisy sekcji gimnastycznej danego koła sportowego, bądź też większe zbiorowe popisy gimnastyczne wszystkich sekcji gimnastycznych okręgów, połączone z zawodami gimnastycznymi.

Regulamin sportowy Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Specjalny regulamin sportowy Związku Bezpieczeństwa Kraju względnie dodatkowe instrukcje określają bliższe szczegóły urządzenia i przebiegu okręgowych i dorocznych igrzysk sportowych ZBK.

Tak oto wyglądają w ogólnych zarysach zasady, jakimi się w roku bieżącym będziemy kierować w swoich poczynaniach i pracy nad wychowaniem fizycznym i rozbudzeniem sportu wśród członków Związku Bezpieczeństwa Kraju i jeżeli tylko dobra wola, energia i zapał będą jej towarzyszyły, możemy być pewni, że Związek położy nie jedną ważną cegiełkę do ogólnej budowy sportowej Ziemi Wileńskiej.

Wilno, w styczniu 1922 r.

Tadeusz Kawalec, por.

Korespondencje.

Obchód uroczystości styczniowej w Krakowie.

Kraków, 23.I.1922.

W niedzielę 22 stycznia odbyła się w Krakowie uroczystość ku uczczeniu 59-tej rocznicy powstania styczniowego, urządzona staraniem Zarządu Obwodu Kraków — Miasto Związku Strzeleckiego. W przeddzień uroczystości pojawiły się nad Krakowem i miastami prowincjonalnymi aeroplany, z których lotnicy 2 pułku lotniczego rozrzucali między licznie zebrane tłumy publiczności kartki ulotne, wzywające do wzięcia udziału w uroczystości.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, w którym wziął udział cały patriotyczny Kraków. W prezbiterjum zajęli miejsca generałowie: Osiński, dowódca Okręgu Korpusnego, Żaba, zast. dowódcy Okr. Korp., Kostecki, komendant Obozu Warownego i inni, dalej wojewoda Gałęcki, wiceprezydenci miasta: Rolle i Wielgus, weterani 1863-go roku ze sztandarem, delegacje wszystkich stacjonowanych w Krakowie formacji wojskowych i miejscowych oddziałów Związku Strzeleckiego, i t. d.

Nabożeństwo poprzedziło wzniosłe kazanie X. Stojałowskiego, b. kapelana W. P., w którym wskazał on na dziejowe znaczenie powstania styczniowego i życzył młodemu pokoleniu Związków Strzeleckich, jako następcom ideowym powstańców, powodzenie w bojach z wrogami Ojczyzny, o ile zajdzie potrzeba, i w walce z samym sobą. W czasie nabożeństwa odśpiewał chor. Tow. Oratoryjnego, pod batutą p. Kazimierza Garbusińskiego, szereg pobożnych pieśni. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“.

O godz. 11-tej rozpoczęła się Uroczysta Akademia ku czci powstania styczniowego, urządzana również przez Związek Strzelecki, w sali [teatru „Bagatela“. Akademię rozpoczęła orkiestra F.K.E. pod batutą dyr. p. Te-sarzika wspaniałym polonezem C-dur Chopina, poczym red. Pochmarski skreślił dzieje powstania i wpływ jego na dalsze losy narodu,

wyrażając pod adresem obecnego na sali prezesa Stowarzyszenia Powstańców 1863-go r., architekta Krzyżanowskiego, hołd i cześć tym, którzy [lat temu 59 krwawą swą męką pokazali nam, jak dla Polski należy żyć i dla Niej umierać. Pamięć powstańców obecni uczcili przez powstanie.

Następnie nastąpiły produkcje muzyczne, pianistek — p. prof. L. Grodzickiej i p. Z. Szrombownej, śpiewaczki — p. M. Mściwojewskiej, skrzypka p. prof. W. Kozłowskiego, poczym artysta teatru, p. Karol Adwentowicz, porwał słuchaczy dwoma przepięknymi wierszami, przeprowadzającemi analogię między pracami i czynami powstańców a czynem Komendanta Piłsudskiego i Związków Strzeleckich. Professor Adam Wołek w krótkich słowach ujął ideę i prace Związku Strzeleckiego, poczym obchód zakończył się śpiewem uczniów szkoły śpiewu, prof. St. Bursy.

Uroczystość miała charakter niezwykle podniosły.

Z ruchu strzeleckiego w Puławszczyźnie.

Dn. 15-go stycznia odbyły się pierwsze w Obwodzie puławskim marsz i polowe ćwiczenia strzeleckie, prowadzone pod kierownictwem oficera instrukcyjnego. Ze względu na odległość poszczególnych oddziałów, znajdujących się w Obwodzie puławskim w ćwiczeniach polowych wzięły udział tylko oddziały najbliżej siebie położone, mianowicie: nałęczowski, kurowski i brzozowski. Zbiórka oddziałów wyznaczoną została we wsi Bronice na godz. 10 rano. Marsz oddziałów ze swych miejsc postoju odbywał się w oznaczonym kierunku przez wieś: Strzelce, Piotrowice-Małe, Płonki i Kalenie pod dowództwem komendantów oddziałów. Gdy gruchnęła wieść o przeciągających oddziałach powylegali ludzie i — z wzrastającym zainteresowaniem przyglądali się strzelcom, maszerującym ze śpiewem leguńskim i strzeleckim na ustach. Zainteresowanie prędko zamieniło się w radość: podobali się strzelcy chłopom, — No i nie dziwota, boć to ich bracia i synowie z karabinem na ramieniu maszerowali. Więc

siaki taki, widząc strzelców, poszedł za nimi szmat drogi (6 — 7 km.), by przypatrzeć się ich ćwiczeniom, by dosyta się nadziwować i nacieszyć. Na godz. 10-tą na oznaczone miejsce, gdzie oczekiwał oficer instrukcyjny, nadciągnęły wymienione oddziały. Oficer instrukcyjny odbierał od każdego komendanta oddziału raport i po przywitaniu i wzajemnym zapoznaniu się oddziałów, a następnie w imieniu wojskowości wyjaśnił stosunek władz wojskowych do organizacji strzeleckich, cel i zadania jakie ma do spełnienia w społeczeństwie. Przemówił również ob. Szydykis, prezes oddziału kurowskiego: „Z dumą”—mówił—„patrzę na Was, Strzelcy, i nie śmiem wątpić, aby Wasze poczynania miały iść na marne. Zaświadczycie czynem, że kochacie Polskę”. — Na twarzach strzelców podczas tych niezwykłych dla nich ceremonii widać było niekłamana radość i zadowolenie, których nie ostudził siarczysty mróz, szczypiący mocno uszy i policzki. Następnie przystąpiono do ćwiczeń wojskowych i rozwiązania zadania taktycznego, z czego dobrze wywiązał się najstarszy z ćwiczących oddziałów — nałęczowski, pod dowództwem komendanta oddz., Ob. Smagi. Pomimo bardzo krótkiego ćwiczebnego okresu, strzelcy wykazali zwinność i sprężystość w ćwiczeniach z karabinami i w obrotach wojskowych. Podczas odpoczynku, gdy zestawiono w koźły broń — odbyła się gra wojenna. Przyglądający się wytrwale ćwiczeniom przybysze z sąsiednich wiosek pomieszali się wtedy ze strzelcami; rozbrzmiały dowcipy i śmiechy. Młodzież okrzyknęła oficera instrukcyjnego i starszyznę strzelecką i gorąco prosiła, aby w ich wioskach założyć strzeleckie

oddziały. Ta ochota i zainteresowanie się włością organizacją strzelecką i strzeleckimi ćwiczeniami napełniły nas przeświadczeniem, że takie strzeleckie pochody i ćwiczenia polowe, połączone z dłuższymi marszami, podczas których chłop może zobaczyć własnymi oczami dodatkowe wyniki, jakie dają strzeleckie organizacje, posłużą za najlepszy środek propagandy, pobudzając do czynu zarówno tych, co jeszcze patrzą z ubocza, jak i tych, co już do Strzelca należą. Trzebaby więc, zdaniem moim, jaknajwięcej urządzać strzeleckich ćwiczeń polowych i to nie tylko w obwodzie, ale i łącznie z sąsiednimi obwodami. W ten sposób zataczając coraz szersze koła, zapoznamy ze Strzelcem całe społeczeństwo, wzbudzimy w narodzie wiarę i zaufanie dla Związku, a przede wszystkim wiarę i zaufanie we własne siły i we własną moc.

* * *

Zabawę przerwała pobudka. Oddziały stanęły w ordynku. Oficer instrukcyjny na pożegnanie raz jeszcze krótko przemówił, życząc Strzelcom wytrwałości w ich obywatelskiej pracy i wznosił okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, Komendanta Józefa Piłsudskiego. — Okrzyk ten wiara strzelecka podchwyciła z zapalem i długo echo powtarzało: Niech żyje Józef Piłsudski!

* * *

Padł rozkaz i oddziały odmaszerowały na swoje leża.

Tak w obwodzie puławskim spędzono dzień 15 stycznia 1922 r.

Lalum-Polelum.

Z życia Organizacji.

BRZEŚĆ N/BUGIEM. W niedzielę, dnia 5.II b. r. odbyło się w lokalu Straży Kresowej plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Brześć, w skład którego prócz 6 osób miejscowych wchodzi po dwóch przedstawicieli z obwodów-powiatów. Na posiedzenie to przybyli z prowincji: Dr. Wiśniewski z Siedlec, sędzia Koch z Białego, raz p. Siemaszko z Baranowicz i Chmura z Nowogródka, jako prezesi zarządów i komendanci poszczególnych Obwodów.

7-mio godzinne przeszło sprawozdania i debaty wykazały poważne postępy, jakkolwiek praca w Okręgu trwa zaledwie trzy miesiące. Te dotychczasowe wyniki stwierdzają jasno żywotność idei strzeleckiej na kresach. Równocześnie jednak ujawniły się braki i niedomagania, z których najważniejszym jest stała apatia społeczeństwa do wszelkiej pracy i poczynañ ideowych. Ta niezrozumiała obojętność społeczeństwa jest przyczyną, że pracy nie można wnieść na taki

poziom, na jakimby ona stać winna ze względu na korzyść i potrzeby ogólnonarodowe.

Najważniejszym wynikiem pracy w ostatnim okresie jest utworzenie w Siedlcach oddziału technicznego i artyleryjskiego i oddziału karabinów maszynowych w Baranowiczach. Ogółem prace wojskowe prowadzone są w 10 oddziałach. W miesiącu styczniu b. r. odbyto 43 ćwiczeń wojskowych i 27 wykładów w obecności 18 do 40 strzelców w wieku od 16 do 35 lat.

W lutym utworzona zostanie przy Komendzie Okręgu dwumiesięczna szkoła podoficerska, której absolwenci zdawać będą egzamin przed Komisją Wojskową. Dotychczas zgłosiło się 37 kandydatów, a największa z nich ilość przypada na Obwód Siedce, z którego jeden tylko oddział we wsi Zeliszew wysiła 6-ciu ochotników. Idea sportu nie jest również zapomniana. Postanowiono zorganizować cztery nowe drużyny piłki nożnej. Obwód Siedce buduje tor ćwiczeń oraz plac gimnastyczny.

Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych delegatów wyłoniła się nader ożywiona dyskusja na temat przyszłej pracy w Okręgu. Między innymi postanowiono urządzić trzy obwodowe sekcje odczytowe z centralą w Brześciu. Na okres zaś letni planowana jest szkoła dla instruktorów sportowych oraz kurs dla komendantów obwodów. W okresie świąt wielkanocnych postanowiono zorganizować trzy dwudniowe wycieczki krajoznawcze. Na tym o godz. 7-miej zakończono debaty. Obecni, pełni zadowolenia z początkowych rezultatów swej pracy, rozjechali się na swe odległe posterunki, aby tam z tym większą energią i zapałem wziąć się do dalszej pracy, której przyświeca tylko cel jeden, wzniosły i szlachetny: szczęście Ojczyzny kochanej.

Józef Wł. Kobylański, por.

KIELCE. Oddział nasz, mimo przeszkód czynionych z różnych stron, organizował się dość prędko, bo zaraz po zatwierdzeniu go przez Zarząd Główny w Warszawie, liczył 45 członków. Komendantem Oddziału jest ob. Jan Salwa, dzięki którego staraniom i sprężystej pracy, oddział stanął na wysokości swego zadania. W czasie pobytu Naczelnika Państwa w Kielcach—oddział, nasz jako pluton honorowy, pełnił służ-

bę na dworcu. Staraniem Oddziału powstała „Biblioteka Stowarzyszenia Związek Strzelecki”. Zauważyć należy, iż w Tumlinie przed wojną została założona biblioteka parafjalna, z księdzem proboszczem Feliksem Moleckim na czele. Biblioteka nie funkcjonowała, więc zwróciliśmy się do ks. Moleckiego o wypożyczenie jej. Na dwukrotne prośby ksiądz nie dał odpowiedzi, ale na zebraniu członków biblioteki oświadczył, że „bandyci, przewrotowcy” i t. d. chcą książki zabrać, więc trzeba uczynić stanowczy krok, aby zostały ocalone. Mimo to, jak wyżej wspomniałem oddział biblioteczkę założył, z której również korzystają członkowie biblioteki parafjalnej. Dnia 5 stycznia odbyło się walne zebranie sprawozdawcze, które otworzył ob. Fr. Michalski, wyrażając członkom, b. Zarządowi, szczególnie ob. Wesołowskiemu, sekretarzowi tegoż, serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę. W wolnych wnioskach postanowiono kupić dla oddziału sztandar. Po ukonstytuowaniu się Zarządu wzniesiono trzykrotnie okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i odśpiewano „Rotę”.

Wski., Strzelec.

TUMLIN. Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego dn. 22 stycznia 1922 r. Zarząd Strzelca zwołał zebranie członków tutejszego Oddziału, na które przybyli także i goście. Komendant Oddziału, Ob. Jan Salwa, wygłosił odczyt o powstaniu styczniowym i o poległych w tym powstaniu za Ojczyznę bohaterach. Zebrani członkowie i goście wystuchali odczytu z nadzwyczajną uwagą. Następnie Komendant Oddziału skreślił cele i dążenia T-wa Związek Strzelecki i zachęcał młodzież i starszych, ażeby o ile im starczy sił pracowali w Związku Strzeleckim dla dobra Ojczyzny. Następnie przemawiał Ob. Wychowawiec Władysław, podkreślając duże znaczenie powstania styczniowego, byłej Organizacji P. O. W. Związku i Drużyn Strzeleckich. Zachęcał również Ob. Wychowawiec młodzież do wstępowania w szeregi Strzelca. Zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć poległych za Ojczyznę, Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Zarządu i Komendy Głównej Związku Strzeleckiego.

J. S.

Z życia organizacji wychowawczych młodzieży.

Harcerstwo Polskie.

Dn. 10 b. m. w lokalu Harcerstwa Polskiego odbyła się konferencja prasowa, na której, w zastępstwie nieobecnego gen. Hallera, ks. Mausberger zapoznał zebranych przedstawicieli prasy z dotychczasowymi rezultatami pracy i planami na przyszłość. Kolejno refe-

rowali o pracach w organizacji: kierowniczką i kierownicy: chorągwi żeńskiej i męskiej, pożarnictwa, redaktor „Ogniska” i inni.

Harcerstwo Polskie w chwili obecnej przedstawia się jak następuje:

Przed rokiem zaledwie Harcerstwo Polskie, jak i inne organizacje, było pochłonięte pracą pomocniczą dla armji, bądź udziałem

w samej armji. Około 6000 harcerzy pełniło służbę czynną w szeregach. Czołówki sanitarne i oświatowe, szpitale, zbiórki bielizny — oto, co stanowiło przedmiot myśli i zabiegów pozostałych, chociaż ta praca, niezbędna w danej chwili, była probierzem tego, co Harcerstwo potrafi zrobić, to jednak przerwała ona narazie wysiłki nad pogłębianiem prac Harcerstwa, jako metody wychowania. To też z chwilą wznowienia pokojowej pracy powstało odrazu przed Harcerstwem szereg zagadnień: czy programy i metody, obmyślane przeważnie przez młodzież szkół średnich i dla tejże młodzieży, dadzą się zastosować w drużynach wiejskich, robotniczych i rzemieślniczych. Jak pokierować zajęciami i rozrywkami młodzieży, wyczerpanej wojną, z największą korzyścią dla jej zdrowia. Jak zaprawiać naszą młodzież do obowiązków obywatelskich, do pracy dla społeczeństwa i t. d.

Zagadnienia te zostały przed innemi podjęte przez dział metodyczny Głównej Kwatery Żeńskiej i dział programowy Głównej Kwatery Męskiej, gdzie powstały odpowiednie referaty: typów drużyn, wychowania fizycznego, pracy społecznej itp.

Pierwszą ich troską było zebranie materiałów, porozumienie się oraz opracowywanie programów i koordynowanie swych zamierzeń i prac z poczynaniami innych referatów. Odpowiedzi licznie nadchodzące na ankiety, dowodzą, że ogół harcerek i harcerzy bardzo się temi sprawami interesuje.

W tym samym czasie działy organizacyjne Głównych Kwater dążą do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu pomiędzy środowiskami a centralą. Dzieje się to za pomocą objazdów, wizytacji i zjazdów.

Bardzo dużo pracy i stałej pomocy wymagają tereny później przyłączone do Rzeczypospolitej: Pomorze, Wołyń, a przede wszystkim Górny Śląsk. Akcja ta przewyższa znacznie środki Naczelnictwa Z. H. P., to też zebranie odpowiednich funduszków pochłonie dużo trudu i energii.

Dziś już młodzież harcerska kłopotce się myślą o wakacjach. W ubiegłym roku zorganizowano 32 obozy żeńskie i 60 męskich, w tym roku ilość kolonji musi dojść do 50 i 100; tym bardziej, że praca wymaga kierowniczek i kierowników, których wyszkolenie odbywać się będzie na kursach i w obozach.

Ilość potrzeb wzrasta wraz z ilością członków.

Ta ostatnia zaś powiększa się: według rejestracji, będącej w toku, ilość harcerek wyniesie prawdopodobnie do 25.000, skupionych w 250 z górą środowiskach, a harcerzy do 35.000 w 300 środowiskach. Istnieje pozatym harcerski dział zwany Pogotowiem, który dotąd skupiał czynną pracę społeczną harcerek. Po paromiesięcznem zawieszeniu prac rozpoczyna on działalność, mając z jednej strony na celu opiekę nad harcerkami — samopomoc harcerek, z drugiej strony czynną pomoc, wszędzie tam, gdzie społeczeństwo będzie jej potrzebowało. Dziś najaktualniejszą jest pomoc dla repatriantów.

W drużynach męskich zwraca się baczna uwagę na wychowanie wojskowe. W tej sprawie został nawiązany kontakt z M. S. Wojsk. W krótkim czasie ma wyjść ustawa o wychowaniu wojskowem młodzieży, w przeprowadzeniu jej Związek Harcerstwa Polskiego weźmie żywy udział.

Jak wiele instytucji w obecnej chwili, tak i Związek Harcerstwa Polskiego jest w dość trudnej sytuacji finansowej: oszczędnościowa polityka Rządu, zmniejszenie się ofiarności publicznej, a z drugiej strony rozwijająca się organizacja i liczne potrzeby powodują chroniczny brak funduszków, uniemożliwiający prowadzenie wielu agend i zabijający wiele dobrych poczynań.

Redaktorzy bądź zastępcy pism: „Polski Zbrojny”, „Strzelca”, „Drużyny”, oraz prasy codziennej obiecali żywe poparcie usiłowaniom Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego.

Generalowie: Szeptycki i Śmigły-Rydz o pracy D-ra Wauthy p. t. „Dusza Żołnierza”.

Kraków, dn. 5 lutego 1922.

INSPEKTOR ARMJI KRAKÓW
L. 55/22.

DO

J. W. PANA PREZESA Zarządu Głównego Zw. Strzel.
Warszawa—Al. Jerozolimskie.

Przesyłam najserdeczniejsze wyrazy podziękowania za pamięć o mnie i nadesłanie tak wyjątkowo ciekawej i wysoce pożytecznej książki p. t. „Dusza Żołnierza”, która zdaniem moim spotka się z żywym zainteresowaniem szerokich warstw społeczeństwa naszego.

Przy tej sposobności pozwalam sobie przesłać na ręce Szanownego Pana Prezesa szczere życzenia dalszego powodzenia w tak żmudnej a owocnej pracy, jaką ma Związek Strzelecki.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku,

pozostaję

SZEPTYCKI

Generał Artylerji i Inspektor Armji.

Lida, dn. 8 lutego 1922

DO

W. PANA D-ra DŁUSKIEGO
Prezesa Zarządu Głównego Zw. Strzel.

Dziękuję serdecznie za przyslaną mi książkę D-ra Wauthy „Dusza Żołnierza”. Jest to książka, którą powinien przestudjować każdy oficer polski. Nietylko przestudjować, ale powinien mieć ją stale, jako tom regulaminu wojskowego, by zwracać się do niej, jak do mądrego, doświadczonego kolegi po radę w rozterkach swych zadań wychowawczych.

Powinna ona wpłynąć szczególnie dodatnio na wyrabiający się dopiero typ naszego życia wojskowego.

Prawdziwą zasługą Związku Strzeleckiego jest udostępnienie tej książki ogółowi polskiemu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

ŚMIGŁY-RYDZ

Generał porucznik i Dowódca 2 Armji.

Dział urzędowy.

biśt otwarty

Wacława Sieroszewskiego w sprawie rozwiązania oddziałów Związku Strzeleckiego we Lwowie.

Dnia 16 marca 1921 roku Zarząd Główny Związku Strzeleckiego polecił mi, jako ówczesnemu swemu prezesowi, zlustrować wraz z kapitanem Wądołkowskim Zarząd Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, gdzie ujawniły się wielkie nieporządki. Istotnie „nieporządki” dosięgły takich rozmiarów, że członek Zarządu Okręgu Lwowskiego p. Greffner oraz zastępca Komendanta p. Chudzińkiewicz dostali się w ręce prokuratorji, a Zarząd ówczesny byłem zmuszony w działalności zawiesić! Dziś widzę, że popełniłem omyłkę, że cały Zarząd Okręgu Lwów należało już wtedy rozwiązać

i zacząć robotę organizacyjną odnowa. Uniknęlibyśmy może tak gorszących zajęć, jakie obecnie mają miejsce na terenie Lwowskiego Okręgu Związku Strzeleckiego, a w pismach lwowskich nie pojawiałyby się takie pełne fałszów, oszczerstw i osobistych animozji oskarżenia, przykrywających się rzekomo interesem ogólnym. Dość przytoczyć, iż w napaściach na Zarząd Główny mówi się o Dr. K. Dłuskim, długoletnim i bezinteresownym pracowniku strzeleckim, obecnym prezesie Związku, jako o dobrze płatnym urzędniku, odsądza się go od czci i wiary i miesza z błotem.

Choć od pół roku stoję na uboczu od bieżących spraw organizacji strzeleckich, zabieram głos w tym wypadku, aby dać świadectwo prawdzie i przyłączyć moje zdanie do opinji

Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w kwestji rozwiązania Lwowskiego Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego.

Warszawa, dnia 15 lutego 1922 r.

W. Sieroszewski.

Wobec pojawiających się w ostatnich czasach napaści w prasie ze strony rozwiązanego Zarządu Okręgu Lwów przeciwko Zarządowi Głównemu Związku Strzeleckiego, a w szczególności przeciwko osobie ob. Dra K. Dłuskiego, prezesa, (Dziennik Ludowy z dnia 3 lutego r. b. № 34), Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w myśl uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 12. II. r. b. L. prot. 102, na którym złożono wyrazy ubolewania ob. Dr. Dłuskiemu, z powodu niecných oszczerstw, jakie ze strony byłego Zarządu Okręgu Lwów w prasie go spotykają—wyjaśnia co następuje:

Były Zarząd Okręgu Lwów w składzie pp. Bogdanowicza, Lisiewicza, Wałęgi, Maciałka i Dregiewiczza na podstawie uchwały Zarządu Głównego z dnia 10 kwietnia 1921 r. oraz w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych L. 1306/21 z dnia 28.X.1921 r. został rozwiązany. Uchwałą Zarządu Głównego

z dnia 21 grudnia 1921 r. (prot. I. 94) za naruszanie karności i działalności na szkodę Towarzystwa na podstawie § 10 pkt. 3 Statutu zostali wykluczeni z liczby członków Związku Strzeleckiego pp.: Dregiewicz Stanisław, Wałęga Stanisław, Maciałek Maksymilian. Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego, uważając, że list utwarty ob. Sieroszewskiego Wałęga, byłego prezesa Zarządu Głównego wyjaśnia całkowicie poruszone sprawy z powyższem oświadczeniem solidaryzuje się w zupełności.

Zawiadomienie.

Okólnik M. W. R. i O. P., normujący stosunek szkoły do stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych ukaże się w następnym numerze.

Zebranie plenarne Zarządu odbędzie się dnia 2 kwietnia r. b.

O s o b i s t e.

Z pośród 53 członków P.O.W. nagrodzonych krzyżem „Virtuti Militari“ za rozbrojenie Niemców, kawalerem tegoż został mianowany kpt. Malski, Komendant Główny Związku Strzeleckiego.

Dział sportowy.

Sport w grupie.

(Dokończenie).

REGULAMIN „PRZECIĄGANIA LINA”.

a) Każda drużyna składa się z 8-iu ludzi.

b) Lina musi być tak długa, aby pozwalała na umieszczenie 8-iu ludzi z obu stron, licząc 1.20 m. na każdego i 3.50 m. od pierwszego zawodnika jednej drużyny do pierwszego drugiej.

Lina musi mieć 10 cm. w obwodzie, i winna być zupełnie pozbawiona wszelkich węzłów, guzów lub punktów oparcia dla rąk.

Na środku umieszcza się barwną odznakę i dwie inne odznaki na 1.75 m. od środka w każdą stronę. Na ziemi oznacza się środek palikiem, jak również granice boczne o 1.75

m. od środka. Podczas startu musi być lina naprężona i środkowy znak znajdować się prostopadle ponad palikiem, współzawodnicy zaś ustawieni poza granicami bocznymi.

c) Walkę rozpoczyna się na rozkaz. Zwycięża drużyna, która przeciągnie drugą przez znak boczny swojej granicy, lub jeśli który z przeciwników przekroczy linię środkową. Uczestnicy nie mogą mieć trzewików z ostremi brzegami lub gwoździami jekiegokolwiek bądź rodzaju, również nie wolno robić dołków w ziemi.

d) Zawody odbywają się na piasku.

e) Podczas przeciągania liny nie wolno zwracać się tyłem do przeciwnika, lecz zawsze współzawodnicy muszą być do siebie przodem zwróceni.

f) Drużyną nie może kierować ktoś obok stojący.

g) W każdych zawodach zwycięża drużyna, która przeciągnie dwukrotnie przeciwnika.

h) Gdy jednak tylko trzy drużyny współzawodniczą, drużyna trzecia walczy z przegrzającą w pierwszym turnusie i, o ile nie zostanie pokonana, walczy z pierwszym zwycięzcą.

Zresztą zawody odbywają się podług zwykłej metody rozrywek.

Narazie dość. Ufam że nasi Strzelcy nie będą potrzebowali większej zachęty do niezwłocznego rozpoczęcia treningu. Zwracam się tutaj przede wszystkim do oddziałów Okręgu Kieleckiego, gdzie ze względu na teren piaszczysty, absolutnie nie potrzeba nic więcej, jak tylko kawał powroza i 16 ludzi, aby zgutować sobie przyjemną i taną rozrywkę i tym sposobem rozpocząć przygotowania do wystąpienia na Olimpiadzie.

A więc, obywatele, pamiętajcie:

Pieciorbój wojskowy!

Piłka nożn!

Przeciąganie liną!

J. Musakiet.

Ze Związku Związków Sportowych.

Jak wiadomo, nastąpić ma wkrótce połączenie wszystkich państwowych związków sportowych w jeden Państwowy Związek Związków, a to celem facho-

wego i jednolitego ujęcia wychowania fizycznego w Polsce. Narazie funkcje tego Związku Związków pełni Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, który przystępuje do organizowania następujących państwowych związków: bokserkiego, ciężkiej atletyki, szermierczego, wioślarskiego i pływackiego. Tylko Związek Strzelecki jest dotychczas przez naszych wielkich ludzi sportowych omijany. Zabieraliśmy już raz głos w tej sprawie; — czekamy cierpliwie repliki i odpowiedzi, tak ze strony P. K. I. O., jak i ze strony przyszłego Związku Związków: czy Związek Strzelecki może być członkiem tego Związku, czy też nie. Jeżeli zaś nie może dostąpić tego zaszczytu, to dla jakich powodów?

Sport zimowy.

Mróz ślarczy, matka—ziemia pokryła się śniegiem, a woda lodem; trudno w takich warunkach wymagać od Strzelca, aby mordował się specjalnie z karabinem lub na ćwiczeniach polowych, nogi i ręce odmrażał, dość będzie miał tej zabawy latem, w wojsku lub na wojnie. Dlatego też warto byłoby pomyśleć w oddziałach strzeleckich i przyjemnościach sportu zimowego: ślizgawka, saneczki, tam gdzie można narty i t. p. Nie może być, aby w naszych oddziałach strzeleckich zapadano na śpiączkę zimową. A już w Okręgu Krakowskim i Lwowskim, gdzie sport zimowy tak wysoko jest postawiony, nie może być, aby nie znalazł się w Strzelcu ktoś, ktoby swoim współobywatelom drogę do tej taniej przyjemności nie wskazał. Tylko jak powiadam, zbyt skromni jesteśmy, aby o tym chociażby tylko do Strzelca podać — lepiej niech o nas kto inny mówi — my wolimy postaremu milczeć.

Wiadomości różne.

Echa krakowskie obchodu rocznicy powstania styczniowego.

W związku z obchodem rocznicy powstania styczniowego w Krakowie, który jak to widać z drukowanej w tym numerze korespondencji, udał się doskonale, ukazał się w „Głosie Narodu“ dn. 27 i 22 r. № 23 list ks. Z. P. „W sprawie, Strzelca“, który był niejako reakcją na przemówienie ks. Stojanowskiego, wygłaszane w kościele św. Annę, porównujące Strzelców do powstańców 1853 r. Grupy t. zw. „narodowe“ uważają za swój wyłączny przywilej urządzenie obchodów narodowych, więc, aby osłabić wrażenie i obniżyć wartość pracy Stow. Zw. Strzelecki ukazał się wspomniany list, na który prof. Adam Walek, Członek Zarządu Związku Strzeleckiego Okręgu Krakowskiego dał bezzwłocznie odpowiedź, którą jednak „Głos Narodu“ nie wydrukował. List i odpowiedź zamieszczamy poniżej w całości.

Redakcja

(Listy do Redakcji).

Na wszystkich zebraniach i zjazdach strzeleckich stale są podnoszone skargi na nieprzyjemne zachowanie się duchowieństwa względem tej nowej i zbędnej w dotychczasowej roli dla społeczeństwa organizacji. Wobec tego należy stwierdzić, co następuje: Związek strzelecki jest nam dotychczas znany jako organizacja, w której rej wodzi P. P. S. Związek Strzelecki jeżeli ma być, jak twierdzą jego kierownicy i protektorowie, czynnikiem wychowawczym dla naszej polskiej katolickiej młodzieży, winni'en w statucie i praktyce mieć sobie zapewniony patronat w osobach przedstawicieli społeczeństwa, do którego pomocy inkryminanci apelują. Tymczasem niema dostatecznej gwarancji, że osoby starsze, dojrzałe rozumem i sercem, otoczą wychowującą młodzież organizację właś-

ciwą opieką i zapewnią jej należyty kierunek. Zw. Strzel., jeżeli wymaga poparcia ze strony dobrze myślącej części społeczeństwa, musi być instytucją naprawdę społeczną i nie może równocześnie rządzić się, jak to wiadomo metodami konspiracyjnymi na podstawie tajnych i ściśle poufnych rozkazów i okólników. Nakoniec Zw. Strzel., jeżeli chce być instytucją społeczną nie może wprowadzać również metod terrorystycznych, jak się to często dzieje, ani postugiwać się naciskiem ze strony jakichkolwiek władz czy osobistości, choćby najwyżej postawionych.

Tak na tę sprawę powinien patrzeć ksiądz katolicki, tak ją oceniać każdy obywatel, komu leży na sercu wychowanie młodzieży na dzielnych obrońców Ojczyzny. Nie jest właściwą dla tego celu atmosfera walk i porachunków partyjnych, ale duch chrześcijański i szczere zrozumienie wraz z umiłowaniem prawdziwych potrzeb ojczytych.

Ks. Z. P.

(Odpowiedź).

W n-rze 23. „Głosu Narodu” ukazał się pod powyższym tytułem artykuł Księdza Z. P., zarzucający otwarcie Związkowi Strzeleckiemu zbędność w dotychczasowej roli dla społeczeństwa, „opanowanie przez P. P. S.”, brak gwarancji, że osoby starsze, dojrzałe rozumem i sercem nadadzą młodzieży należyty kierunek”, rzekomo przez Zw. Strzel. stosowane metody „terrorystyczne”, jakieś tajne rozkazy i okólniki.

W sprawie tej, słów parę w odpowiedzi.

Jako pracownik Okręgu Krakowskiego Związków Strzeleckich podejmuję zarzut rzucony publicznie na Związek Strzelecki i stwierdzam, że Związek Strzelecki nigdy nie kierował i nie kieruje się żadnymi metodami „terrorystycznymi”, że w jego łonie żadne tajne rozkazy czy okólniki nie egzystowały i nie egzystują, co łatwo można zbadać, że jako wychowawca i długoletni pedagog uważam skład Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, Okręgu Krakowskiego i Zarządów Obwodowych za dający dostateczną i pewną gwarancję, że młodzież wychowana jest i będzie w Zw. Strz. na dobrych i prawych obywateli naszego Państwa zdala od jakichkolwiek stronnictw i koterji oraz waśni politycznych, jedynie i wyłącznie w duchu naszym narodowym — polskim, z gwarancją suwerenności Państwa Polskiego. Rękojmi tedy jest chyba dostateczną, co wszyscy w razie swej wątpliwości mogą stwierdzić, przejrzawszy spis członków tych Zarządów, w składzie których zasiadają najbardziej poważni pedagodowie, profesorowie uniwersytetów, szkół średnich i ludowych, księża, lekarze, adwokaci, artyści, słowem ludzie wszystkich obozów politycznych i za-

patrywań społecznych, złączeni wspólną chęcią do pomoczenia dobrej sprawie: wychowania dorastającego pokolenia w duchu strzeleckim: dla obrony Ojczyzny.

Jako obywatel Państwa, który dla kraju pracował całe życie i dla niego walczył, uważam instytucję Związków Strzeleckich za niezbędną dla utrzymania naszego ustroju państwowego. — A że pewne stronnictwa, czy ugrupowania polityczne i społeczne odnoszą się do Związku Strzeleckiego z pewną niechęcią, czy rezerwą, to objaw subiektywno — nastrojowy, w którym zabarwienie stronnictwa bierze górę nad zdrowym odruchem narodowym naszego społeczeństwa, tymbardziej pożądanym, że ponadpartyjnym.

Wielebne duchowieństwo nasze zrozumiało już w swej przeważającej liczbie, że Związek Strzelecki popierać należy bez „nacisku ze strony władz, czy też choćby najwyżej postawionych osób”, lecz zasadniczo, z zrozumienia potrzeb narodu w ciężkiej chwili obecnej i kto wie, czy nie cięższej jeszcze przyszłości. ■

O ile Wielebny Ksiądz Z. P. rozumie tę sprawę naprawdę ze stanowiska księdza, kapłana obywatela — Polaka, któremu leży na sercu wychowanie młodzieży na uświadomionych OBROŃCOW OJCZY-ZNY, niechaj raczy sprawą tą bezstronnie bliżej się zająć, w czym służę mu wszelkimi wyjaśnieniami. Niech zbada, czy istnieją jakieś tajne i poufne rozkazy i okólniki, czy naprawdę „rej u nas wodzi” jakaś frakcja polityczna, czy wyłącznie socjaliści są wśród nas, czy my, kierownicy tej pracy nie stanowimy dostatecznej rękojmi jej czystych zamierzeń, czy wreszcie opieka naszego Rządu Narodowego, naszej armji nie jest pewnym zabezpieczeniem przed jakimkolwiek zastrzeżeniem.

Społeczeństwo nasze powinno wreszcie zrozumieć, że na opinij dogmatycznych polityków i stronnictwych kierunków tej lub owej frakcji politycznej nie wolno opierać swych przekonań w kwestjach ogólnopństwowych, a przedewszystkiem nie należy wydawać sądu bez zbadania i przekonania się o faktycznym stanie rzeczy sine ira et studio.

Przekona się o tym i wielebny Ksiądz Z. P. o ile raczy pójść za moją radą i Związkowi Strzeleckiemu przypatrzeć się nie przez szkło płonnej obawy, lecz zbliska i bezpośrednio. Niewątpliwie zdobędzie wtedy Związek Strzelecki jeszcze jednego oddanego naszej idei członka i wychowawcę.

Prof. Adam Wotek

członek Związku Strzeleckiego, Okręgu Krakowskiego, Dyrektor Gimnazjum w Będzinie, Major Wojsk Polskich w rezerwie.

Kraków, 30 I 1922.

Seny ogłoszeń: w tekście cała str. mk. 12,000; ostatnia str. mk. 8,000; drobne za wyraz mk. 10.

Warunki prenumeraty: Kwartalnie mk. 150
Rocznie mk. 600

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.